

Kilka słów o miłości.

Autor: Beata Kaczmarek

Wkrótce nadejdzie 14 luty. Dzień ... właśnie jaki? Dzień Zakochanych, Dzień Miłości, Dzień Walentego? Jaki dzień nadejdzie?

Czy Dzień ten powita nas różem, balonikami i zapachem fiołków? Czy przypadnie nam w udziale smutek zazdrość i poczucie porażki?

Postanowiłam napisać kilka słów o miłości, mojej koncepcji tego dnia i tego specyficznego stanu umysłu.

Zastanawiając się nad koncepcją miłości odkryłam w sobie ogromne pomieszanie i niejasność. Czym jest miłość? Czym jest zakochanie? Jak ją zmierzyć? Do kogo można ją czuć? Do głowy przyszły mi wiersze, wspomnienia i obrazy z pogranicza literatury i sztuki. To one określały nam to, czym jest miłość. Były drogowskazami, uczyły nas jak ją wyrażać, jaka jest potężna i straszna.

Miłość prowadziła do rozwoju, tworzenia, działania i niszczenia.

A może to nie miłość tylko my czegoś w niej nie zrozumieliśmy? Może chcąc kochać chcieliśmy mieć obiekt miłości na własność?

Zostawiam otwartym pytanie czym jest miłość?

Zdałam sobie sprawę, że szukając odpowiedzi odwołałam się do wiedzy zawartej w literaturze i sztuce. Czy miłość możemy w ten sposób spróbować określić? Wydaje mi się, że nie. W moim odczuciu bliższa jest do pierwotnych stanów umysłu gdzie słowa nie określają tego co czujemy emocjonalnie. W istocie miłości jest szaleństwo, żarłoczność, niejasność, olśnienie i blask. Doświadczając tego unosimy się nad ziemią i nasz umysł z trudem nas ogarnia.

Czy umysł koniecznie musi ogarniać? Czy dzień ten musi mieć określoną nazwę, cel i schemat postępowania?

W moim odczuciu nie ma miłości jako takiej lecz są miłości w liczbie mnogiej, wielorakiej i barwnej.

Można kochać siebie, bliskich ludzi, zwierzęta, miejsca, sceny, książki, Boga, wiatr, co tylko przyjdzie nam kochać.

Czy ten dzień nie może być dniem miłości wszelakiej. Silnego uczucia, które nas energetyzuje swoją mocą.

Z ogromną przyjemnością myślę o tym wszystkim co kocham. Czuję jak wypełnia mnie to i daje siłę. Boli również i napawa lękiem przed stratą. Jest tak żywe, gwałtowne, czasem spokojne i wypełniające. Stan ten nie potrzebuje słów a tylko umiejętności przeżywania. W jakimś sensie miłość potrzebuje umiejętności bycia samemu.

Dlatego też kilka słów o miłości będzie bardzo krótkie. Raczej chaotyczna próba znalezienia otwartego sposobu na wyrażenie. Może dlatego, że miłości nie jest tematem na artykuł tylko na doświadczenie i przeżycie.

Wszystkim tym co kocham dziękuję za obecność.

Państwu życzę wspaniałego dnia przeżywania dowolnej miłości.